

List od Prałata (Lipiec 2011)

List o osobistej modlitwie, która ma stanowić "krynicę, źródło świeżej wody, w jakiej mamy zanurzać naszą pracę, nasze apostołstwo, naszą działalność w rodzinie i społeczeństwie".

11-07-2011

Najdrożsi: niech Jezus błogosławi moje córki i moich synów!

Po powrocie z Pampeluny, gdzie udałem się na badania lekarskie oraz celem odwiedzenia chorych, mam

zamiar udać się do Wybrzeża Kości Słoniowej i odwiedzić waszych braci i siostry z tego umiłowanego kraju, za który tak bardzo się modliliśmy w ostatnich miesiącach. Wciąż się módlmy, aby rany zadane przez wojnę zabiły się jak najszybciej, nie pozostawiając uraz ani nienawiści; aby wszyscy byli hojni w wybaczeniu i aby pojednanie stało się głęboką rzeczywistością, dla dobra rodzin, społeczeństwa i całego narodu. Powierzmy te intencje Najświętszemu i Miłosiernemu Sercu Jezusa, które czcimy w liturgii w dniu dzisiejszym – pierwszego lipca, jak i Najśłodszemu Sercu Maryi, którego święto przypada jutro. Módlmy się także intensywnie za te wszystkie miejsca, gdzie pełno jest cierpienia.

To Jezusowe święto jest dla nas zaproszeniem, byśmy poprzez ufną i synowską modlitwę zanurzali się w Sercu tego Boga, który wcielił się z

miłości do nas. Jak napisał nasz Ojciec w jednej z homilii: **«Oto w czym się konkretyzuje prawdziwe nabożeństwo do Serca**

Jezusowego: w poznaniu Boga i poznaniu siebie, w patrzeniu na Jezusa i uciekaniu się do Niego, który nas zachęca, naucza,

prowadzi» [1]. Również teraz, z

Nieba, nasz Ojciec zachęca nas,

byśmy odnawiali pragnienie

zwiększania osobistego obcowania z

Trójcą Przenajświętszą. W tym

punkcie ponownie rozważyłem

pewne wskazówki błogosławionego

Jana Pawła II z jego listu

apostolskiego, w którym nakreślał

drogę Kościoła na nowe tysiąclecie.

Ukazując jako priorytetowy cel

pobudzenie pragnienia świętości w

całym ludzie Bożym, pisał:

«Podłożem tej pedagogiki świętości

powinno być chrześcijaństwo

wyróżniające się przede wszystkim

sztuką modlitwy» [2].

Pan Bóg, któremu nie przestajemy
dziękować – nie powinniśmy
przestawać tego robić – posłużył się
także przykładem i naukami naszego
Założyciela, aby każda i każdy z nas
oraz pozostali chrześcijanie,
przykładali najwyższą wagę do
kultywowania poważnego i stałego
życia modlitwy. Podtrzymujmy to
pragnienie w żarliwej lekturze Słowa
Bożego i uczestnicząc całym swoim
jestestwem w liturgii – w
szczególności w codziennej Mszy św.
– aż obcowanie z Bogiem stanie się
ciałem z naszego ciała, duszą naszej
duszy, życiem naszego życia.
Choćbyśmy od wielu lat czynili
codzienne starania w tym kierunku,
pewne jest, że potrzebujemy, by
rozpocząć od nowa każdego dnia.
**«Istotnie – zaznacza Benedykt XVI –
dobrze wiemy, że modlitwy nie
można uznać za daną raz na
zawsze: trzeba uczyć się modlić,
zdobywając zawsze na nowo tę
sztukę; nawet ci, którzy daleko**

zaszli w życiu duchowym, zawsze odczuwają potrzebę pójścia do szkoły Jezusa, aby nauczyć się modlić w sposób autentyczny»[3].

Don Álvaro często wspominał o postanowieniu św. Josemaríi, które poczynił, gdy skończył on 70 lat: być duszą modlitwy. Odkąd Pan zaczął objawiać się jego życiu, nasz Ojciec jako nastolatek wstąpił na drogę modlitwy i zawsze pozostał wierny tej codziennej, synowskiej rozmowie z Bogiem. Fakt, że tyle lat później wyrażał takie życzenie, oprócz świadectwa jego głębokiej pokory stanowi potwierdzenie tego, o czym mówi Benedykt XVI na podstawie doświadczenia świętych.

Wiele razy zatrzymywaliśmy się nad scenami z Ewangelii, które przedstawiają nam Jezusa w rozmowie z Bogiem, Jego Ojcem. Apostołów zachwyciała ta postawa Mistrza i pewnego razu poprosili

Go: Domine, doce nos orare [4] - Panie, naucz nas się modlić. Chrystus podał im wzorzec, w słowach – przewodnikach po modlitwie chrześcijanina: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie [5].

Warto podążać tym śladem na wiele sposobów, ponieważ relacja każdej duszy z Bogiem zawsze będzie bardzo osobista: Pan troszczy się o każdego jak o drogocenny klejnot: wzruszający fakt, bowiem każda dusza została wykupiona za cenę krwi Chrystusa [6]. Nie zapominajmy, że Pan powiedział swoim córkom i synom podążającym tą wielką „autostradą”, jaką jest modlitwa chrześcijańska wiodąca do naszego niebieskiego Ojca, przez Jezusa Chrystusa za natchnieniem Ducha Świętego [7]: *vigilate et orate* [8]- czuwajcie i módlcie się. Jak mówi

Benedykt XVI, wszyscy powinniśmy uczęszczać do „**szkoły Jezusa**”. A od naszego ukochanego Ojca nauczyliśmy się obcować z Bogiem z pobożnością dziecka i doktryną teologów; z pragnieniem zwracania się do Jezusa jak do naszego starszego brata, a do Maryi – jak do naszej Matki; do świętego Józefa jako ojca tej nadprzyrodzonej rodziny, jaką jest Kościół; do aniołów jako towarzyszy i strażników na drodze do życia wiecznego.

Odnawiamy każdego dnia pragnienie osobistego obcowania z Bogiem. Mam teraz na myśli codzienny czas poświęcony na medytację, który stanowi – obok korzystania z sakramentów pokuty i Eucharystii – krynice, źródło świeżej wody, w jakiej mamy zanurzać naszą pracę, nasze apostołstwo, naszą działalność w rodzinie i społeczeństwie, słowem – całą naszą egzystencję, także godziny

poświęcone na sen i odpoczynek. Zapewniam was, że nie jest to trudne zadanie, nawet w czasie oschłości duchowej lub zmęczenia fizycznego czy psychicznego, jeśli pozwalamy się prowadzić Duchowi Świętemu i radom otrzymywanym w kierownictwie duchowym.

«Mamy być duszami kontemplacyjnymi – mówił św. Josemaría w 1973 r. – i dlatego nie powinniśmy odkładać medytacji. Bez modlitwy, bez medytacji, bez życia wewnętrznego nie robilibyśmy nic więcej niż zło (...). Teraz wydaje się, że jesteśmy bardziej zobowiązani, aby być prawdziwie duszami modlitwy, ofiarowując Panu z hojnością wszystko, co nas zajmuje i nigdy nie porzucając naszej rozmowy z Nim, niezależnie od tego, co by się działo. Jeśli będziecie tak postępować, będziecie żyli pamiętając o Bogu przez cały

dzień i będziecie poważnie się starać, aby bardzo dobrze się modlić podczas tych dwóch półgodzinnych medytacji» [9].

Nasz Ojciec nie prosi nas o dobre „wykonanie” modlitwy, lecz o to, byśmy każdego *dnia się starali* dobrze zaczynać, prowadzić i kończyć modlitwę. Ten cel jest w naszym zasięgu: każdego ranka rozpoczynając na nowo, odkładając na bok poprzednie, większe czy mniejsze porażki. Reszta – praktycznie wszystko – wytryskuje jako owoc działania Ducha Świętego w naszych duszach, ponieważ *Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami* [10].

Szukajmy więc, na pierwszym miejscu, punktualności w tych spotkaniach z Bogiem, znaczących

nasze codzienne pielgrzymowanie. Wydaje się to szczegółem o niewielkim znaczeniu, lecz podkreślam – na podstawie nauki św. Josemaríi – że posiada on wielką wagę. **«Nie opuszczajcie nigdy modlitwy myślniej. Jaka jest najlepsza droga, aby stać się kontemplacyjnymi? Modlitwa. Kiedy dusza zaczyna twierdzić, że nie potrafi się modlić, że to, czego uczy Ojciec jest bardzo trudne, że Pan nic jej nie mówi, że jej nie słyszy, przychodzi myśl: w takim razie, jeśli tak ma być, to lepiej to zostawię, wystarczają mi modlitwy ustne – oto złe pokusy.**

Nie, dzieci moje! Trzeba wytrwać w modlitwie. Wszystkie te skargi wypowiedz do Pana w chwilach twojej modlitwy, a jeśli potrzeba, powtarzaj Mu przez pół godziny ten sam akt strzelisty: Jezu, kocham Cię; Jezu, naucz mnie kochać; Jezu, naucz mnie kochać innych ze względu na

Ciebie... Trwaj tak jeden dzień i drugi, miesiąc, rok, kolejny rok, a na koniec Pan powie ci: głuptasie, przecież byłem z tobą, przy tobie, od początku!» [11].

Mogą pojawić się trudności, usprawiedliwienia, kłamliwe rozumowania, by opóźnić albo skrócić półgodzinną modlitwę. Dlatego warto, abyśmy przywiązywali wagę do punktualności wtedy, gdy mamy więcej pracy lub gdy odczuwamy zmęczenie czy zniechęcenie. Jak przypomina Papież, **modlitwa nie jest związana z jakimś szczególnym kontekstem, lecz zapisana jest w sercu każdego człowieka** [12].

Zawsze możliwa jest rozmowa z Boskim mieszkańcem duszy; należy mówić do Niego w każdym miejscu i w każdej sytuacji, choć gdy to możliwe, udajemy się przed Tabernakulum, gdzie Jezus jest obecny realnie i substancjalnie, ze

swoim Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem. W każdym wypadku zawsze powinniśmy podjąć wysiłek skupienia, oddalając na ile to możliwe atakujące nas rozproszenia. **«Skupiamy się wewnętrznie»** – mówił św. Josemaría w jednej z katechez – **i adorujemy Boga, który zechciał w nas zamieszkać, i zaczynamy z Nim rozmawiać, z naturalnością, jak rozmawia się z bratem, z przyjacielem, z ojcem, z matką, z szanowanym sąsiadem. Serdeczna rozmowa. Mówcie z ufnością i zobaczycie, jak dobrze wam pójdzie. Pojawi się w was życie wewnętrzne»**[13].

Podkreślam: czasami nie wiemy, co Mu powiedzieć, jak z Nim rozmawiać, brakuje nam słów; lecz nie zapominajmy wtedy, że modlitwa to raczej postawa wewnętrzna niż szereg praktyk i formuł, sposób stawania przed Bogiem, a nie wykonywanie aktów kultu czy

wypowiadanie słów [14]. Kolejny powód, by wiernie trzymać się praktyki modlitwy myślniej w sytuacjach stresu czy wewnętrznej oschłości oraz oczywiście w tych przypadkach, gdy dbałość o ten środek jest szczególnie potrzebna. Czasami ta synowska rozmowa z Panem nie będzie miała nawet postaci wewnętrznych słów; lecz fakt bycia z Nim w trakcie przeznaczonego czasu, bez poszukiwania pociech uchwytnych dla zmysłów, stanowi wyraźne okazanie miłości do Boga, identyfikacji z Jego najświętszą wolą, zapomnienia o sobie. **W tym patrzeniu na Innego, w tym zwróceniu się „poza ten świat”, znajduje się istota modlitwy jako doświadczenia rzeczywistości przekraczającej to, co dostępne zmysłom i namacalne[15].**

Nic bardziej pocieszającego niż pewność, że jeśli my możemy kochać

Boga i obcować z Nim, jest to związane z tym, że On *sam* pierwszy *nas umiłował* [16]. Tak uczy nas Katechizm Kościoła Katolickiego, w którym czytamy: *«w modlitwie wierny Bóg zawsze pierwszy wychodzi z miłością do człowieka; zwrócenie się człowieka do Boga jest zawsze odpowiedzią»* [17]. Dlatego nasze postanowienie, by dokładać starań podczas modlitwy, codziennie odnawiane, „zobowiązuje” Boga – by się tak wyrazić – do udzielania nam swej łaski w większej obfitości. Czy często przypominasz sobie, że jedyną bronią Opus Dei jest i zawsze będzie modlitwa? Jak „bronisz” tym orężem służby Dzieła dla Kościoła? Z pewnością bardziej będziemy kochali i zachowywali ducha otrzymanego od naszego Ojca, im bardziej będziemy duszami modlitwy.

Nauczanie naszego Ojca o modlitwie zawiera olbrzymie bogactwo i jest wielce przydatne. Któż z nas nie

odnalazł kiedyś siebie w tych słowach z jednej z jego homilii? **«W ciągu lat przychodziły do mnie różne osoby, mówiąc z troską: „Ojcze, nie wiem, co się ze mną dzieje, czuję się znużony i oziębły. Moja pobożność, dawniej tak mocna i prosta, teraz wydaje mi się komedią”. Otóż tym, którzy przeżywają taką sytuację, a także wam wszystkim, odpowiadam: Komedią? Proszę bardzo! To Pan igra z nami, jak ojciec ze swymi dziećmi.**

Czytamy w Piśmie Świętym: *Ludens in orbe terrarum* (Prz 8, 31) – igrając na okręgu ziemi. Ale Bóg w tej grze z nami nigdy nas nie opuszcza, gdyż zaraz dalej czytamy: *deliciæ meæ esse cum filiis hominum* (Ibid.) – radością moją jest przebywanie z synami ludzkimi. Pan bawi się wraz z nami! Może się zdarzyć, że całe nasze postępowanie wydawać się nam będzie komedią, będziemy się

czuć oziębli, obojętni, zniechęceni i bezwolni. Z trudem będzie nam przychodziło spełnianie obowiązków, a postawione cele wydawać się nam będą zbyt wysokie. Wtedy właśnie nadszedł czas, byśmy pomyśleli, że to Bóg bawi się z nami i oczekuje, że potrafimy z klasą odegrać naszą rolę w tej *komedii*» [18].

Zanim skończę te słowa, chciałbym przypomnieć kilka najbardziej znaczących dat tego miesiąca. Miejmy szczególnie w pamięci ks. Álvaro 7 lipca, w rocznicę jego prośby o przyjęcie do Dzieła. 16 lipca, uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel, w naturalny sposób poświęcimy szczególnie wspomnieniu siostry naszego Ojca, Cioci Carmen, która tak bardzo przyczyniła się do wzmocnienia rodzinnej atmosfery w ośrodkach Opus Dei. W tym dniu ponadto polećmy w sposób szczególny błogosławione dusze czyścicowe,

powierzając je wstawiennictwu
naszej Matki w Niebie.

Jak bezustannie was proszę,
pozostawajmy zjednoczeni w
modlitwie; módlmy się jedni za
drugich, za prace apostolskie na
całym świecie, za intencje Ojca
Świętego. Przed Tabernakulum, w
czasie naszej modlitwy, możemy
przestawiać Panu troski napełniające
nasze dusze, uciekając się do
wstawiennictwa Maryi i św. Józefa,
Aniołów Stróżów i św. Josemaríi,
naszego ukochanego Ojca.

Z radością chciałbym też napisać, iż
w sobotę, 18 dnia ubiegłego miesiąca,
udałem się w podróż na Sardinie, do
Cagliari, gdzie modliłem się przed
patronką wyspy, Matką Bożą z
Bonarii. Wiem, że św. Josemaría
modlił się za te ziemie i jestem
pewien, że wielu Sardyńczyków
odpowie z hojnością na Boże
wezwanie, i to właśnie dzięki

modlitwom naszego Ojca: pomóżmy
im, ponieważ i stamtąd oni nam z
całych sił pomagają.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Pampeluna, 1 lipca 2011 r.

[1] ŚW. JOSEMARÍA, *To Chrystus
przechodzi*, nr 164.

[2] BŁOGOSŁAWIONY JAN PAWEŁ II,
List apostolski *Novo Millennio
Ineunte*, 6-I-2001, nr 32.

[3] BENEDYKT XVI, Przemówienie na
audiencji generalnej, 4-V-2011.

[4] *Łk* 11, 1.

[5] *Mt* 6, 9-10.

[6] Por. 1 *P* 1, 18-19.

[7] Por. Kongregacja Nauki Wiary,
*List o niektórych aspektach medytacji
chrześcijańskiej*, 15-X-1989, nr 29.

[8] *Mt* 26, 41.

[9] ŚW. JOSEMARÍA, Zapiski ze
spotkania rodzinnego, wrzesień
1973.

[10] *Rz* 8, 26.

[11] ŚW. JOSEMARÍA , Zapiski ze
spotkania rodzinnego, wrzesień
1973.

[12] BENEDYKT XVI, Przemówienie
na audiencji generalnej, 11-V-2011.

[13] ŚW. JOSEMARÍA, Zapiski ze
spotkania rodzinnego, 1972.

[14] BENEDYKT XVI, Przemówienie
na audiencji generalnej, 11-V-2011.

[15] Por. Kongregacja Nauki Wiary,
*List o niektórych aspektach medytacji
chrześcijańskiej*, 15-X-1989, nr 30.

[16] 1 J 4, 19.

[17] KATECHIZM KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO, nr 2567.

[18] ŚW. JOSEMARÍA, *Przyjaciele
Boga*, nr 152.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-od-praata-lipiec-2011/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-lipiec-2011/)
(14-03-2026)